

## CZESŁAW TARKOWSKI

ur. 1926; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Motycz, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieści o mieście, Lublin, Motycz, handel, drugi obieg, gazety

### Mówili na niego „Niebo”

W czasie okupacji przyjeżdżał do nas taki kolejarz z Warszawy, który miał tylko dokumenty kolejarskie i ubiór kolejarski, ale w ogóle nie pracował, zajmował się po prostu handlem. Przyjeżdżał do nas, do domu, a ojciec zawsze trzymał świniaki – były kolczyki w prawdzie, ale te kolczyki się zdejmowało, przenosiło się na młodsze i te świnie rosły. Oczywiście zabijało się, była rąbanka, tak że on po prostu kupował tę rąbankę, bardzo dobrze płacił. Mama sprzedawała mu bardzo często masło. Nazywaliśmy tego kolejarza „Niebo”, dlatego, że ceny dawał takie jak... Powiedzmy, że woził to do Warszawy, to wiadomo, że Warszawa a Motycz, to była różnica w cenach. Tak że on płacił bardzo dobrze, bardzo wszyscy byli zadowoleni, ale najbardziej byliśmy zadowoleni, bo przywoził nam gazety podziemne. Ja całą prasę warszawską podziemną czytałem w czasie okupacji. Oczywiście tego nie było wolno. Przed wojną mieliśmy radio kryształkowe, na ucho. Ojciec prenumerował gazetę, tak że mieliśmy kontakt. Jak przyszli Niemcy, to wszystko padło, radio musieliśmy oddać, gazet nie było, ale ten kolejarz przywoził nam w czapce – miał czapkę kolejową, tam sobie wkładał do tej czapki. Pamiętam, że te gazetki były drukowane na takim cieniutkim papierku, takim powiedzmy sobie, że można było przywieźć.

Data i miejsce nagrania	2013-09-19, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Róża Domarecka
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"